

Andrzej Makowski

80 lat redemptorystów w Zamościu (1934–2014)

Studia Redemptorystowskie nr 12, 369-388

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Makowski CSsR
Lublin

80 LAT REDEMPTORYSTÓW W ZAMOŚCIU (1934–2014)

Słowa kluczowe: klasztor, parafia, misje ludowe, rekolekcje, redemptoryści,
Zamość

Keywords: monastery, parish, missions, retreats, Redemptorist,
Zamość

Schlüsselwörter: Kloster, Pfarrei, Volks mission, Exerzitien, Redemptoristen,
Zamość

W 2014 roku przypada 80. rocznica założenia klasztoru redemptorystów w Zamościu. Stało się to inspiracją do ukazania szerokiego spektrum działalności ojców i braci z tego klasztoru od momentu jego powstania aż do czasów współczesnych. Przez te lata redemptoryści obejmowali swoją posługą duszpasterską szczególnie mieszkańców Zamościa i cały region Zamojszczyzny. Starali się wychodzić naprzeciw ich potrzebom, pogłębiać ich świadomość religijną oraz wpłynąć na odnowę życia moralnego. W tym celu zakładali sodaliglie, bractwa, organizowali nadzwyczajne akcje duszpasterskie, poświęcali wiele czasu na sprawowanie sakramentu pojednania. Swoją posługą objęli chorych i cierpiących w miejscowym szpitalu, a w trudnych latach 80. podjęli się duszpasterstwa „Solidarności”. Po utworzeniu parafii objęli szczególną troską powierzonych im wiernych, prowadząc katechizację oraz podejmując nowe zadania i inicjatywy duszpasterskie. Redemptoryści nie ograniczali się do pracy na miejscu, przy kościele św. Mikołaja, ale realizując cel wyznaczony przez swego założyciela, św. Alfonsa Liguoriego, od samego początku podejmowali też prace misyjne i rekolekcyjne, nie tylko w ówczesnej diecezji lubelskiej, ale także na terenie całego kraju.

1. Sytuacja społeczno-religijna Zamojszczyzny na przełomie XIX i XX wieku

Przemianom ekonomicznym zachodzącym na Zamojszczyźnie po 1864 roku towarzyszyły m.in. przeobrażenia struktury społecznej. Najistotniejszym elementem tych zmian było zwiększenie liczby robotników przemysłowych, którzy pracowali głównie w przemyśle rolno-spożywczym, drzewnym i ceramicznym, będącym w większości własnością Ordynacji Zamojskich¹.

Należy podkreślić, że wszechstronny rozwój Zamościa uczynił z tego miasta w okresie międzywojennym ważny ośrodek kulturalno-oświatowy regionu. Powstały więc: dom ludowy, biblioteka, „Księgarnia Polska”, teatr i kino, publikowano wiele lokalnych czasopism. W Zamościu ukazywał się nakładem Koła Miłośników Książki kwartalnik regionalny poświęcony dziejom Zamojszczyzny „Tekka Zamojska”. W różnych okresach wydawane były tygodniki, a nawet dzienniki społeczno-polityczne. Należy również podkreślić dynamiczny rozwój szkolnictwa średniego. Wśród tych szkół poziomem nauczania wyróżniały się Państwowe Gimnazjum im. Zamoyskiego, Państwowe Gimnazjum im. Marii Konopnickiej, Gimnazjum Koedukacyjne Żydowskie, Seminarium Nauczycielskie Żeńskie, Szkoła Przemysłowo-Handlowa Polskiej Macierzy Szkolnej, Szkoła Rzemieślnicza i Szkoła Rolnicza w Janowicach.

Z drugiej strony, pojawiło się bardzo interesujące zjawisko społeczne. Mianowicie od 1905 roku na Zamojszczyźnie systematycznie wrosła poparcie dla PPS, SDKPiL², a później dla PSL „Wyzwolenie”, co w konsekwencji doprowadziło do tego, że region zamojski stał się jednym z najbardziej radykalnych politycznie okręgów wyborczych. W efekcie w czasie wyborów do Sejmu Ustawodawczego w 1919 roku największą popularnością na Zamojszczyźnie cie-

¹ Dużą część regionu zamojskiego stanowiły dobra Ordynacji Zamojskiej, największej ordynacji rodzinnej w Polsce. Obejmowała ona kompleks 40 majątków ziemskich, 14 nadleśnictw i szeregu przedsiębiorstw przemysłowych. Siedzibą ordynacji był Zwierzyniec. Została ona założona w 1589 roku przez Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana koronnego, na zasadach niepodzielności, niezbywalności i dziedziczenia drogą spadkobrania w linii męskiej; H. Świątkowski, *Życie polityczne Zamojszczyzny w dwudziestolecie międzywojennym*, w: *Zamość i Zamojszczyzna w dziejach i kulturze polskiej*, red. K. Myśliński, Zamość 1969, s. 292.

² Pierwszy okres organizowania się partii robotniczych przypada na rok 1905, w którym utworzono Polską Partię Socjalistyczną. Niedługo później w Zamościu powstało Koło SDKPiL. Pod wpływem haseł rewolucji październikowej w 1918 roku wzrosło w Zamościu i na Zamojszczyźnie nasilenie ruchu rewolucyjnego. Zorganizowano wówczas Radę Delegatów Robotniczych, Milicję Obywatelską, powołano Radę Żołnierską i Czerwoną Gwardię. Pod przewodnictwem Antoniego Albrechta powstała wspólna Rada Robotniczo-Żołnierska, do której dołączyła SDKPiL. Konsekwencją tego było powstanie zbrojne o charakterze rewolucyjnym w Zamościu w dniach 28–30 grudnia 1918 roku. Udział w nim wzięli robotnicy, służba folwarczna oraz ok. 100 żołnierzy miejscowego garnizonu. Na czele Komitetu Rewolucyjnego stanął A. Albrecht. Powstanie zostało stłumione przez przybyły z Lublina batalion wojskowy. Por. *Zamość: z przeszłości twierdzy i miasta*, red. A. Koprucki, A. Witusik, Lublin 1980, s. 238–239.

szyło się PSL „Wyzwolenie”. Było ono stronnictwem chłopskim, które w swoim programie, stojącym m.in. na gruncie rozdziału Kościoła od państwa, popierało oświatę i rozwój spółdzielczości na wsi³. W roku 1922 z okręgu zamojskiego dwa mandaty uzyskało Chłopskie Stronnictwo Radykalne, kolejne dwa lista mniejszości narodowych oraz jeden mandat PSL „Wyzwolenie”. Przy wyborach w 1928 roku po dwa mandaty otrzymały Stronnictwo Chłopskie i PPS oraz jeden PSL „Wyzwolenie”. Wreszcie w wyborach w 1930 roku lista Centrolewu uzyskała trzy mandaty⁴. Ta radykalizacja poglądów i postaw, a także podatność na hasła komunistyczne i rewolucyjne miały swoje źródło w kryzysie i trudnej sytuacji materialnej całego regionu. Źle prowadzona była gospodarka rolna, długi ordynacji wobec pracowników rolnych oraz robotników były ogromne. Nastąpiło wielkie zubożenie wsi.

Gdy mówimy o sytuacji Zamojszczyzny, nie można zapomnieć o sytuacji i roli Kościoła katolickiego na tym terenie. Szczególnie brzemienna w skutki okazała się klęska powstania styczniowego, w którym duża część duchowieństwa aktywnie uczestniczyła. Spowodowało to represje wobec Kościoła katolickiego oraz zmiany w strukturze narodowościowej i wyznaniowej na Zamojszczyźnie. Do 1915 roku systematycznie zmniejszała się liczba ludności obrządku rzymskiego. Spowodowane to było silną akcją rusyfikacyjną tych terenów przez władze carskie, które bardzo intensywnie zasiedlały tereny wschodniej Zamojszczyzny ludnością rosyjską, w większości wyznawcami prawosławia. W konsekwencji w chwili wybuchu I wojny światowej do Kościoła rzymskokatolickiego należało 65% populacji. Istniały także inne Kościoły i grupy wyznaniowe, wśród nich Kościół prawosławny (20% populacji), gmina żydowska (13% populacji) oraz kilkuprocentowa grupa protestantów. Tę strukturę narodowościową i wyznaniową zmieniła I wojna światowa i związane z nią migracje ludności. W 1918 roku wierni Kościoła rzymskokatolickiego stanowili 77%, prawosławnego tylko 5,5%, a wyznawcy judaizmu 16,9% populacji. Zmalała również do 66 osób liczba wiernych wyznania protestanckiego. Nową, nieliczną grupę (0,5%) stanowili grekokatolicy⁵. Warto zauważyć, iż te proporcje zmieniały się w zależności od miejscowości. W samym Zamościu np. w 1918 roku na 13 054 mieszkańców było 4537 katolików (ludność polska), 8707 wyznania mojżeszowego i 10 prawosławnych⁶.

³ A. Kołodziejczyk, *Działalność Macieja Rataja w Zamościu. Wrzesień 1918 – Luty 1919*, „Rocznik Zamojski” 2 (1988), s. 135–142.

⁴ H. Świątkowski, *Życie polityczne Zamojszczyzny...*, dz. cyt., s. 295.

⁵ J. Gawrysiakowa, *Grupy wyznaniowe ludności w Lubelskiem w XIX w.*, Lublin 1992, s. 19; J. Lewandowski, *Zmiany w strukturze narodowościowej i wyznaniowej ludności Zamojszczyzny w czasie I wojny światowej*, „Rocznik Zamojski” 3 (1992) s. 89–111.

⁶ *Zamość: z przeszłości...*, dz. cyt., s. 208.

Zupełnie nowa sytuacja religijna i społeczna wytworzyła się w Zamościu i na Zamojszczyźnie po roku 1926, kiedy to powstał Polski Narodowy Kościół Katolicki (PNKK). Jego działalność w Zamościu zainaugurował 18 kwietnia 1926 roku proboszcz z Krosna (nazwisko nie jest znane), który wygłosił odczyt o PNKK. Już 13 maja w budynku dawnych koszar kozackich odprawiono pierwsze nabożeństwo. Powołana została wówczas pierwsza na Zamojszczyźnie parafia Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego.

Należy dodać, że wierni PNKK pochodzili w większości z Kościoła katolickiego, byli przyjmowani do nowej wspólnoty przez proboszcza, zapisywani do ksiąg parafialnych i zobowiązywali się opłacać regularne składki. Początkowo działalność tego Kościoła budziła bardzo wielkie zainteresowanie wśród ludności wiejskiej i radykalnie nastawionej inteligencji polskiej⁷.

23 listopada 1926 roku ok. 2 tys. wiernych PNKK z terenu całego województwa lubelskiego spotkało się w Zamościu z założycielem Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w USA, bpem Franciszkiem Hodurem. Ta wizyta stała się impulsem do dalszego szybkiego rozwoju tego Kościoła, który popierali działacze Chłopskiego Stronnictwa „Wyzwolenie”, wśród nich panowie Czarniecki, Zubowicz i Świątkowski. Dzięki ich staraniom w 1927 roku w Zamościu został wzniesiony mały kościółek. Pierwszym proboszczem parafii został ks. Władysław Faron⁸. Parafia objęła swoim zasięgiem cały powiat. Wielu wyznawców należało do radykalnych organizacji chłopskich. Przy kościele odbywały się dla nich zebrania⁹.

W 1930 roku ks. Faron został biskupem Kościoła Narodowego w Polsce i podjął starania o uniezależnienie się od bpa Hodura. To spowodowało wewnętrzny konflikt, który ostatecznie we wrześniu 1931 roku doprowadził do rozłamu. W dniach 2–3 czerwca 1932 roku w Zamościu odbył się synod w celu opracowania podstaw organizacyjnych. Uchwalono na nim „Konstytucję, czyli ustawy zasadnicze kościoła apostołskiego polsko-narodowego w Polsce”. Była ona zbiorem luźno ze sobą powiązanych postanowień o charakterze dogmatycznym, organizacyjno-prawnym i liturgicznym. Konstytucja nazwała grupę ks. Farona Kościołem katolicko-apostołskim polsko-narodowym, a jemu nada-

⁷ Polski Narodowy Kościół Katolicki opiera się na orzeczeniach pierwszych siedmiu soborów, odrzuca dogmat o nieomyślności papieża, kult relikwii, odpusty i celibat, natomiast w liturgii od początku stosował język polski. Por. S. Grelewski, *Wyznania protestanckie i sekty religijne* (Towarzystwo Naukowe KUL: Źródła i monografie, t. XIX), Lublin 1937, s. 470–493; B. Kumor, *Historia Kościoła*, t. VIII, s. 430, 641; H. Masson, *Słownik herezji w Kościele katolickim*, Katowice 1993, s. 180.

⁸ Archiwum Klasztoru Redemptorystów w Zamościu (dalej AKZ),teczka: Akta domowe, list o. F. Świątko do o. W. Ziobera; autor opisuje, że przebywał w 1927 roku na misjach w kolegiacie zamojskiej wraz z o. Niepockim, o. Styką i o. Magierem. Wtedy to W. Faron wezwał ojców na dysputę „Czy piekło jest, czy [go] nie ma” do Magistratu. Magistrat odpowiedział się wówczas po stronie W. Farona i wydał odpowiednie rozporządzenie, że piekła nie ma.

⁹ A. Kędziora, *Zamość od A do Z. Regionalna Pracownia Krajoznawcza PTTK*, Zamość 1994, s. 121–122.

ła godność tytularnego arcybiskupa Efezu, biskupa metropolity, ordynariusza na całą Polskę¹⁰.

Do końca lat 30. Zamość był ogólnopolskim centrum PNKK. Wychodziły tu wydawane i redagowane przez ks. Farona czasopisma, np. w latach 1930–1936 dwutygodnik „Polska odrodzona”, wcześniej wydawany w Krakowie. W latach 1929–1932 publikowano miesięcznik „Głos Polski Odrodzonej” i „Komunikat informacyjny”¹¹.

2. Przyczyny założenia klasztoru

Skomplikowana sytuacja religijna, indyferentyzm religijny ludności, zaniedbania duszpasterskie, a także zwiększające się wpływy PNKK (tzw. hodurowców) były dla wielu osób świeckich motorem do starań o przeciwstawienie się tym niekorzystnym trendom. Jedną z dróg widzieli w sprowadzeniu na Zamojszczyznę Zgromadzenia Redemptorystów, którzy byli znani w diecezji lubelskiej z przeprowadzonych ponad 200 prac misyjnych i rekolekcyjnych¹².

Jedną z pierwszych osób, która myślała o sprowadzeniu do Zamościa Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela, była p. Sobańska z Łabuń, matka Aleksandrowej Szeptyckiej. Ona to ubolewała nad wrogą dla Kościoła agitacją zamojskich hodurowców. Chciała im przeciwstawić jakąś konkretną, zorganizowaną akcję katolicką. Wielokrotnie omawiała tę sprawę z infułatem ks. Wincentym Hartmanem, proboszczem zamojskiej kolegiaty. Jednak żadnych konkretnych decyzji nie podjęto¹³. Osobiście nie doczekała się przybycia ojców do Zamościa.

Kolejne próby sprowadzenia redemptorystów do Zamościa podejmowali przedstawiciele rodu Szeptyckich. W roku 1928, gdy o. Karol Szrant głosił misję w Łabuniach, wyrazili oni życzenie, aby redemptoryści osiedlili się w Zamościu. W tej sprawie podjęli konkretne działania formalno-prawne. Szeptyccy przedstawili tę kwestię bpowi Fulmanowi – ordynariuszowi diecezji lubelskiej, natomiast do Krakowa udał się p. Starowiejski, zięć Szeptyckich, na spotkanie z o. Emanuelem Trzemeskim, prowincjałem redemptorystów, aby sprawę sfinalizować¹⁴. Jednakże ta propozycja, chociaż bardzo interesująca, nie mogła zostać wówczas przyjęta z co najmniej dwóch przyczyn. Pierwszą były braki kadrowe prowincji, drugą – tworzenie w tym samym czasie fundacji i juwenatu w Toruniu.

¹⁰ S. Grelewski, *Wyznania protestanckie...*, dz. cyt., s. 492–494.

¹¹ A. Kędziora, *Zamość od A do Z...*, dz. cyt., s. 122.

¹² K. Zabawa, *Początki i organizacja Redemptorystów Polskich (1787–1945)*, praca doktorska pisana na Wydziale Prawa Kanonicznego KUL, Lublin 1971, mps, s. 152.

¹³ *Kronika domu zamojskiego* (dalej KDZ), t. 1, s. 20.

¹⁴ Tamże.

Mimo negatywnej odpowiedzi Szeptyccy ciągle ponawiali zaproszenie dla Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela do Zamościa. Sytuacja zmieniła się pięć lat później, kiedy prowincjałem był o. Franciszek Marcinek. On to podjął na nowo pomysł osiedlania się redemptorystów w diecezji lubelskiej. 23 listopada 1933 roku udał się w tej sprawie do biskupa lubelskiego i przedstawił mu projekt założenia klasztoru. Motywy tej decyzji przekazał w swoim pamiętniku: „W Polsce wtedy było coraz trudniej o jaką nową fundację, a z drugiej strony było możliwe w prowincji przyjąć jaką nową fundację. Dowiedziałem się, iż w Zamościu jest kościół z domem i ogrodem, który by się nadawał na fundację dla naszej placówki, gdyż w mieście samym i okolicy nie było innego klasztoru. Nadto w diecezji lubelskiej nie było zakonu, który by dawał misje ludowe. J. E. Ks. Bp Fulman przyjął mnie bardzo życzliwie, ucieszył się z mojej prośby i poradził mi pojechać do Zamościa, by dom i kościół oglądać”¹⁵.

O. Marcinek po rozmowach z biskupem udał się do Zamościa 24 listopada 1933 roku. Po zapoznaniu się z warunkami na miejscu zdecydował o przyjęciu nowej placówki i przedstawieniu tego projektu Konsulcie Prowincjalnej¹⁶. Był on kilkakrotnie omawiany na konsultach, pierwszy raz 28 listopada 1933 roku. Ostateczną decyzję o przyjęciu placówki w Zamościu podjął Zarząd Prowincji w czasie XII Konsulty¹⁷. Decyzja ta wymagała akceptacji władz kościelnych w Rzymie. Ostatecznie Kongregacja do Spraw Zakonników w Rzymie 10 kwietnia dała zezwolenie na fundację, a o. generał Patrick Murray erygował nowy dom Zgromadzenia w Zamościu 13 kwietnia 1934 roku. Pisemną zgodę¹⁸ na jego otwarcie wyraził bp Fulman 24 marca 1934 roku, natomiast 25 kwietnia zawiadomił prowincjała o. Marcinka, iż z dniem 1 sierpnia 1934 roku redemptoryści mają objąć kościół św. Mikołaja, gdyż dotychczasowy jego opiekun wyprowadził się. Pisał do ojców: „Życzę, aby Pan Bóg błogosławił Wielebnym Ojcom na terenie zamojskim ku Jego chwale i ku pożytkowi społeczeństwa”¹⁹.

¹⁵ Archiwum Warszawskiej Prowincji (dalej AWP), F. Marcinek, *Wspomnienia z mojego życia*, s. 183–184.

¹⁶ K. Zabawa, *Początki i organizacja...*, dz. cyt., s. 153; AKZ,teczka: Akta domowe, list o. S. Greli do ks. A. Pikulskiego, Zamość, 16 marca 1964.

¹⁷ AWP, *Consulationes Provinciales, Cracoviae 1921*, s. 5–20.

¹⁸ *Erectio novae domus Zamość*, „Analecta Congregationis Sanctissimi Redemptoris” 13 (1934), nr 1, s. 92; W. Szoldrski, *Redemptoryści w Polsce*, cz. II, mps, s. 302; K. Zabawa, *Początki i organizacja...*, dz. cyt., s. 154–155; M. Brudzisz, *Redemptoryści polscy w służbie Kościoła w ostatnim stuleciu 1883–1983*, „Homo Dei” 1983, nr 3, s. 170.

¹⁹ W. Szoldrski, *Redemptoryści w Polsce*, dz. cyt., s. 302. Historia kościołka św. Mikołaja, przy którym ojcowie pracowali, łączy się z dziejami handlu lewentyńskiego w Zamościu. Kupcy greccy, handlujący w Zamościu przeważnie winami i małmazją, 10 stycznia 1589 roku otrzymali od kanclerza i hetmana koronnego Jana Zamoyskiego przywilej wybudowania świątyni kultu prawosławnego. Organizacyjnie wyznawcy prawosławia posiadali autonomię, hierarchicznie podlegali bezpośrednio pod patriarchat konstantynopolitański. Kupcy greccy mieli swoją autonomiczną parafię aż do pierwszych lat XVIII wieku. Wskutek wojen, kiedy handel upadł, kupcy wrócili do Grecji. Opustoszały kościół przeszedł na własność Ordynacji Zamoyskich. W 1706 roku Anna z Gnińskich Zamoyska, podskarbina wielka

15 maja 1934 roku prowincjał o. Franciszek Marcinek wraz ze swoją Radą zamianował członków nowego domu w Zamościu. Pierwszym superiorem został o. Karol Szrant. Przybył on do Zamościa 4 lipca 1934 roku.

3 sierpnia 1934 roku Kuria Lubelska, przekazując redemptorystom urządwo kościół i plebanię, opatrzyła pismo klauzulą, że oddaje budynki warunkowo. Redemptoryści, osiedlając się w Zamościu, otrzymali posiadłość w zarząd, a nie na własność, z powodu roszczeń zgłaszanych przez Kościół prawosławny.

Ostatecznie problem własności fundacji zamojskiej został rozwiązany po 60 latach pobytu i pracy redemptorystów w Zamościu, gdy o. Waldemar Gawłowski uzyskał w Kurii Diecezjalnej w Zamościu²⁰ dokument określający stan prawny majątku klasztornego. Od 1994 roku własnością Zgromadzenia stał się budynek klasztorny i plac przy nim. Kościół św. Mikołaja²¹ wraz z placem przykościelnym należy do Kurii Diecezjalnej, a redemptoryści tylko go obsługują²².

koronna, oddała cerkiew bazylianom unitom. Ci rozwinęli działalność misyjną dla wiernych obu obrządków. Po zniesieniu diecezji chełmskiej w 1875 roku cerkiew zamojską oddano prawosławnym i pozostawała w ich rękach do 1915 roku, kiedy to wobec groźby zbliżających się wojsk austriackich miejscowy kapłan opuścił miasto, a kościół pozostał nieczynny. W lipcu 1918 roku Kuria Biskupia w Lublinie wniosła prośbę do austriackiego generała-gubernatora o oddanie cerkwi zamojskiej do użytku kultu katolickiego. Świątynia została przekazana ordynariatowi 6 sierpnia 1918 roku na cele kultu katolickiego. Nieco później Kuria otrzymała należąca do kościoła sześciopokojową plebanię z małą przybudówką. Zaznaczono wyraźnie, że decyzja ta nie narusza w niczym prawa własności do kościelnego budynku, które może być w przyszłości tak czy inaczej interpretowane przez właściwą władzę państwową. Kościół prawosławny skierował sprawę o uzyskanie kościoła św. Mikołaja do Sądu Najwyższego, który potwierdził *status quo*. W marcu 1940 roku prawosławni Ukraińcy uzyskali kościół od władz niemieckich. Pozostawał on w ich rękach w latach 1941–1944. Po wojnie, wyrokiem Sądu Grodzkiego w Zamościu, potwierdzonym we wrześniu 1944 roku przez wojewodę lubelskiego płk Sidora, kościół zwrócono redemptorystom. Wykonanie wyroków przeciągało się z powodu silnego oporu Ukraińców. Gdy akcja wysiedleńcza zmniejszyła ich liczbę w Zamościu, prawosławny duchowny ustąpił i 12 grudnia 1944 roku starosta dokonał urzędowego przekazania kościoła. W 1947 roku o. A. Lisiak napisał do biskupa lubelskiego Stefana Wyszyńskiego w sprawie uregulowania prawnego posesji, ale nie dało to żadnych efektów. Por. M. Pieszko, *Przewodnik po Zamościu i okolicy*, Zamość 1934, s. 52–53; A. Sławek, *25 lat pobytu Redemptorystów w Zamościu*, „Nasze Wiadomości” (dalej NW) 14 (1959), nr 3, s. 23–24; K. Zabawa, *Początki i organizacja...*, dz. cyt., s. 155.

²⁰ Diecezja zamojsko-lubaczowska z siedzibą Kurii w Zamościu powstała z terytorium administracji apostołskiej w Lubaczowie oraz części diecezji lubelskiej; Jan Paweł II, *List do Kościoła w Polsce w związku z ustanowieniem nowej organizacji kościelnej na ręce Episkopatu pod przewodnictwem ks. kard. Józefa Glempa, Przewodniczącego Konferencji Biskupów i Prymasa Polski*, 25 marca 1992, „L'Osservatore Romano” 1992, nr 3–4, s. 68–69.

²¹ Decyzją Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie, Wydział Kultury, pismo nr Kl. V – Oa/27/57 z dn. 20 lutego 1957 roku, kościół św. Mikołaja wraz z wystrojem, otaczającym go drzewostanem i mурowanym ogrodzeniem uznano za zabytek kultury; AKZ,teczka: Władza świecka, s. 8. 14 grudnia 1992 roku Zamość wraz z zabytkami (w tym także kościołem św. Mikołaja) został wpisany na listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO; W. Przegon, *Zamość Światowym Dziedzictwem Kultury*, Kraków 1995, s. 7.

²² NW 49 (1994), nr 3–4, s. 68.

3. Redemptoryści wobec Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego na Zamojszczyźnie

Redemptoryści przybyli do Zamościa m.in. po to, aby ograniczyć wpływ i bardzo szybki rozwój Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego, który w 1933 roku liczył na terenie powiatu zamojskiego 1973 wyznawców, rekrutujących się głównie z wiernych Kościoła rzymskokatolickiego²³.

Jak już wcześniej wspomniano, ks. Faron prowadził nieustannie działania zmierzające do ośmieszenia i zniszczenia Kościoła rzymskokatolickiego. Jednym z nich była prowadzona wspólnie z kołami lewicowymi akcja antyklerykalna i antykościelna. Jak wielka była wrogość wyznawców PNKK do katolicyzmu, świadczyć może motto znajdujące się na stronie tytułowej jego organu prasowego, dwutygodnika „Polska odrodzona”, które głosiło: „Polsko, twoja zguba w Rzymie”.

Widząc te wszystkie sprawy i zagrożenia, a także zbyt małą aktywność duszpasterską miejscowego duchowieństwa, redemptoryści natychmiast podjęli wiele akcji duszpasterskich zmierzających do ożywienia życia religijnego wiernych. Dostrzegali konieczność zaangażowania w działalność duszpasterską ludzi świeckich oraz pogłębienia ich formacji religijno-moralnej. Ojcowie zorganizowali wiele grup: Sodalicje Mariańskie, Arcybractwo Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Alfonsa, koła i grupy modlitewne. Zarazem prowadzili ożywioną katechezę liturgiczną, a przed każdą Eucharystią uczyli pieśni kościelnych. Organizowali nabożeństwa, które swoim splendorem i liturgiczną oprawą przyciągały wielu wiernych. Wielką wagę w kościele św. Mikołaja przywiązywano także do celebracji sakramentu pokuty. W przeciwieństwie do innych kościołów na Zamojszczyźnie, u redemptorystów stale istniała możliwość przystąpienia do spowiedzi. W zamiśle niektórych ojców kościoła św. Mikołaja był miejscem, przy którym odbywała się „nieustanna misja”, na wzór misji św. Klemensa Hofbauera w Warszawie. Oprócz duszpasterstwa przykościelnego redemptoryści przeprowadzili wiele misji oraz rekolekcji w celu ożywienia wiary i przeciwstawienia się wpływom PNKK.

Innym sposobem formacji wiernych było apostołstwo pióra. Szczególnie warto podkreślić na tym polu działalność o. Leona Pyżalskiego, który m.in. wydał w 1938 roku książkę pt. *Wrogowie ludu*. Podejmowała ona wszystkie problemy, którymi żyli wierni na Zamojszczyźnie i nie tylko, dając zarazem konkretne wskazania i sposoby zapobiegania zagrożeniom ze strony wrogów ludu chrześcijańskiego²⁴. Wśród nich autor wymienia m.in. następujące

²³ A. Kędziora, *Zamość od A do Z...*, dz. cyt., s. 122.

²⁴ Konsulta Warszawskiej Prowincji Redemptorystów z 26 października 1937 roku pozwoliła, aby na koszt domu w Zamościu wydano opracowanie autorstwa o. Pyżalskiego *Wrogowie ludu*.

problemy: złe książki, złe pisma, podejrzane organizacje, alkoholizm, idee komunistyczne itp.²⁵.

4. Wybrane rodzaje działalności pastoralnej

4.1. Arcybractwo Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Alfonsa

Ważnym rysem charyzmatu i zarazem polem działania redemptorystów jest szerzenie kultu Matki Bożej Nieustającej Pomocy, co zlecił im papież Pius IX w roku 1865, przekazując pod ich opiekę tę cudowną ikonę. W Polsce wielkim apostołem tego kultu był o. Bernard Łubieński wraz ze współbraćmi.

Redemptoryści, osiedlając się w Zamościu, podjęli się zadania zaprowadzenia Arcybractwa, którego członkowie w szczególny sposób szerzyć mieli cześć ku Matce Bożej Nieustającej Pomocy. Aby założyć Arcybractwo, ojcowie zwrócili się z oficjalną prośbą do ordynariusza diecezji lubelskiej o zgodę na prowadzenie takiej formy duszpasterstwa przy kościele św. Mikołaja. Bp Fulman udzielił zgody 28 września 1938 roku²⁶, a Arcybractwo zostało kanonicznie zaprowadzone 16 października²⁷. Wierni z całego Zamościa byli przygotowywani na tę uroczystość od dłuższego czasu, zatem przybyli dość licznie. Zapal obecnych był wielki, a sama idea trafiła na podatny grunt. Przejawiło się to w licznych zgłoszeniach w szeregi Arcybractwa. Pierwszego dnia zapisało się ponad 200 osób. W ciągu tygodnia zapisywali się kolejni członkowie²⁸.

Dodać należy, że przyjmowanie członków do Arcybractwa dokonywało się poprzez wpisanie do „Księgi Arcybractwa Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Alfonsa” imienia i nazwiska, miejsca zamieszkania kandydata oraz odmówienie specjalnej modlitwy przygotowanej na tę okoliczność. W tym akcie kandydat oddawał się na służbę Matce Bożej poprzez naśladowanie Jej cnót: pokory, czystości i miłości bliźniego, oraz obierał sobie za patrona św. Alfonsa. Następnie otrzymywał medalik z wizerunkiem Matki Bożej Nieustającej Pomocy, który był widocznym znakiem przynależności do Arcybractwa²⁹.

Celem Arcybractwa była służba Maryi oraz bliźniemu. Stawiano sobie za cel szczerzenie pośród wierzących kultu MBNP. Liczba członków Arcybractwa zamorskiego ciągle wzrastała, a przez to stawało się ono coraz bardziej widoczne i aktywne. Pierwsza procesja Arcybractwa odbyła się 9 kwietnia 1939 roku, kiedy to podczas uroczystości wielkanocnych obok feretronów niesiona była cho-

²⁵ L. Pyżalski, *Wrogowie ludu*, Zamość 1938, s. 111.

²⁶ AWP, Księga Arcybractwa Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Alfonsa od dn. 16 X 1938 roku w Zamościu (dalej KAMB), s. 1.

²⁷ W. Szoldrski, *Redemptoryści w Polsce*, dz. cyt., s. 306.

²⁸ KDZ, t. II, s. 54.

²⁹ AWP, Karta wpisowa do Bractwa Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Alfonsa (broszura), s. 4.

rażew Arcybractwa oraz chorągiew sporządzona przez pracownice domowe ze stowarzyszenia „Dzieci Maryi”³⁰.

Punktem stałym formacji były Msze św. oraz nabożeństwa Arcybractwa, które odbywały się w drugą niedzielę miesiąca. Większość członków stanowili mieszkańcy Zamościa, chociaż nie zabrakło również wiernych z pobliskich wiosek, a nawet z bardziej odległych miejscowości. Byli to mieszkańcy Sitańca, Żdanowa, Płoskiego, Jatutowa, Chomęcisk Dużych, Majdanu, Pniówka, Lipska, Udrycz, Łabuniek, Mokrego, Jarosławca, Kosobud, a także Suchowoli, Szczebrzeszyna, Kryłowa, Terespoła, Józefowa, Hrubieszowa, a nawet Żulina k. Rejewca³¹.

Lata okupacji Polski nie spowodowały upadku tego dzieła. Mimo licznych problemów liczba członków Arcybractwa w Zamościu wciąż powiększała się o gorliwych czcicieli Maryi. Do 1 września 1939 roku w Księżce Arcybractwa były zapisane 662 osoby. Natomiast w czasie okupacji liczba ta się podwoiła, bowiem do 18 maja 1945 roku zapisanych było już 1230 członków³².

Okres powojenny, zmieniająca się sytuacja polityczna kraju i inne uwarunkowania nie sprzyjały działalności Arcybractwa. W październiku 1949 roku o. Władysław Rogowski podczas nowenny przed uroczystością Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej zwrócił uwagę, że Arcybractwo znajduje się w wielkim zaniedbaniu. W dzień tej uroczystości zachęcał wiernych do ofiarowania się Maryi i św. Alfonsowi. Zapisano się wówczas 220 nowych członków³³. Nadzieję ponownego odrodzenia Arcybractwa przekreśliła brzemienna w skutki decyzja władz państwowych z 1950 roku, rozwiązująca wszystkie stowarzyszenia kościelne. Likwidacji uległo także Arcybractwo w Zamościu. Ostatni wpis dotyczący jego działalności, pod numerem 1781, datuje się na 8 grudnia 1950 roku³⁴.

Dzięki Arcybractwu redemptoryści zamojscy mogli szerzyć kult Matki Bożej Nieustającej Pomocy wśród mieszkańców Zamościa i całej Zamojszczyzny.

4.2. Duszpasterstwo „Solidarności”

Troską synów św. Alfonsa było zawsze rozpoznanie potrzeb ludzi, wśród których pracowali, i wychodzenie im naprzeciw. W tym kluczu możemy rozpatrywać również fenomen duszpasterstwa „Solidarności”, gdyż redemptoryści mieli za zadanie opiekę nad członkami tego związku w trudnym okresie jego działalności.

Na Zamojszczyźnie oparciem i schronieniem dla działaczy „Solidarności” stał się kościół św. Mikołaja i pomieszczenia klasztorne redemptorystów. W kościele celebrowane były Msze św. za ojczyznę, które zawsze gromadziły liczne

³⁰ KDZ, t. II, s. 72.

³¹ AWP, KAMB, s. 1–21.

³² Tamże, s. 21–40.

³³ KDZ, t. IV, s. 51.

³⁴ AWP, KAMB, s. 56.

rzesze ludzi. Po Mszy św. organizowane były odczyty, recytowano wiersze patriotyczne, urządzano akademie. Okazją do zebrania się na tego rodzaju uroczystościach były m.in. rocznice wprowadzenia stanu wojennego³⁵, wybuchu II wojny światowej, śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego³⁶, podpisania porozumień sierpniowych z robotnikami w Gdańsku³⁷. Klasztor, oprócz wsparcia duchowego, starał się też nieść pomoc materialną represjonowanym członkom „Solidarności” oraz ich rodzinom³⁸.

Oprócz uroczystości religijnych w salkach przykościelnych miały miejsce nieoficjalne spotkania i rozmowy działaczy „Solidarności”. Niestety, o ich treści z kronik klasztornych nie można się niczego dowiedzieć, ponieważ nie zachowały się żadne źródła. Oficjalnie działalność związku w pomieszczeniach klasztornych kończy się 24 kwietnia 1989 roku. Wtedy to nastąpiło poświęcenie pomieszczeń zamojskiej „Solidarności”.

W 1989 roku, w rocznicę wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową, celebrowano w kościele uroczystą Mszę św. połączoną z odsłonięciem tablicy poświęconej Janowi Pawłowi II. „Solidarność” Ziemi Zamojskiej ufundowała zarówno tę tablicę, jak i tablicę upamiętniającą postać ks. Jerzego Popiełuszki oraz Krzyż Internowanych Zamojszczyzny 1981–82.

Redemptoryści podjęli się w tych trudnych czasach opieki duszpasterskiej nad „Solidarnością” pomimo znanych im zagrożeń i możliwych konsekwencji. Mądrze prowadzili zorganizowaną akcję duszpasterską, wskazując na wartości nieprzemijające. Ukazywali potrzebę realizacji ludzkiej osobowości poprzez właściwą pracę, godziwe wynagrodzenie oraz pielęgnowali w ludziach patriotyzm. Włączyli się w ten sposób w próby odnowy moralnej, odbudowy sprawiedliwości społecznej i praworządności państwa.

5. Parafia 1981–1994

Rozwój miasta i wzrost liczebny mieszkańców sprawił, że ordynariusz lubelski bp Bolesław Pylak erygował na terenie Zamościa nowe parafie. Zwrócił się też do redemptorystów z prośbą o przyjęcie duszpasterstwa w jednej z nich. Po otrzymaniu pozytywnej odpowiedzi 15 marca 1981 roku erygował parafię re-

³⁵ KDZ, t. IX, s. 766, 1038; E. Wilkowski, *Solidarność na ziemi zamojskiej w latach 1980–1989*, Chełm 2009, s. 894.

³⁶ Tamże, s. 781.

³⁷ Tamże, s. 791.

³⁸ List Delegatów II Walnego Zebrania NSZZ „Solidarność” Regionu Środkowo-Wschodniego do o. W. Ziobera, Lublin, 10 grudnia 1989; list przesłany przez Delegatów z podziękowaniami za pomoc udzieloną NSZZ „Solidarność”, jego represjonowanym członkom i ich rodzinom; List Zarządu Stowarzyszenia Internowanych Zamojszczyzny do o. rektora W. Gawłowskiego, Zamość, 11 grudnia 1994; list z podziękowaniami za wsparcie duchowe redemptorystów.

demptorystów przy kościele św. Mikołaja. Powstała ona w wyniku podziału parafii kolegiackiej pod wezwaniem św. Tomasza Apostoła.

Uroczysta inauguracja nowej parafii św. Mikołaja miała miejsce na sumie 19 lipca 1981 roku. W koncelebrze brali udział o. Andrzej Rębacz, prowincjał Warszawskiej Prowincji Redemptorystów, ks. dziekan Jacek Żurawski, proboszcz parafii o. Władysław Ziober oraz 25 księży diecezjalnych³⁹. Po erygowaniu parafii przez ordynariusza i przekazaniu jej redemptorystom pozostało tylko zatwierdzenie jej przez władze państwowe. Sprawy formalne nie trwały długo. 28 lutego 1982 roku Wydział do Spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Zamościu zatwierdził nowo powstałą parafię⁴⁰.

Od tego momentu rozpoczęła się praca duszpasterska. Na porządek nabożeństw składała się m.in. celebrowanie Mszy św. w niedziele i święta oraz w dni powszednie, a także nieustanna nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy w środy. 1 sierpnia 1981 roku o. proboszcz zaprowadził tzw. żywy różaniec. W grudniu był już trzy róże żeńskie i jedna męska. W miarę upływu czasu przy parafii zorganizowano grupę bielanek, ministrantów, oazę. Od 16 kwietnia 1988 roku zaczęła działać Poradnia Małżeńska i Rodzinna (dotychczas była tylko przy kolegiacie). 19 marca 1989 roku powstał zespół charytatywny „Maitri”, który miał na celu pomoc krajom Trzeciego Świata i misjom zagranicznym poprzez zbiórkę odzieży i leków⁴¹.

W 1983 roku w celu usprawnienia pracy duszpasterskiej przedsięwzięto w Żdanowie, wiosce odległej od Zamościa o 6 km, budowę kaplicy. Kamień węgielny poświęcił 6 maja 1984 roku bp Pylak. Dzięki pracy społecznej i ofiarom wiernych powstała piękna kaplica pod wezwaniem św. Gerarda Majelli. Pomocy udzieliło też wielu duchownych (ordynariusz lubelski bp Pylak, ks. dziekan Jacek Żurawski, ojcowie redemptoryści)⁴². Uwieńczeniem trudów była uroczysta Eucharystia w kaplicy, połączona z bierzmowaniem młodzieży Żdanowa i okolic, celebrowana przez ks. bpa Jana Śrutwę 16 października 1989 roku⁴³. Od tego czasu regularnie odbywały się tam nabożeństwa w dni powszednie oraz w niedziele i święta.

Rok 1988 był szczególny w życiu parafii z powodu przeprowadzonych misji. Nauki odbywały się w kościele św. Mikołaja i w kaplicy budowanej w Żdanowie.

Inną formą oddziaływania duszpasterskiego było prowadzenie grupy w ramach Zamojskiej Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę. Ojcowie w latach 1988–1993 przewodzili grupie nr 8, popularnie zwanej redemptorystowską.

³⁹ KDZ, t. IX, s. 117.

⁴⁰ Tamże, s. 150.

⁴¹ KDZ, t. IX, s. 230.

⁴² AKZ, Księga Fundatorów i Dobroczynców kościoła pw. św. Gerarda Majelli w Żdanowie, s. 1–21.

⁴³ KDZ, t. IX, s. 284.

Należy podkreślić, że od listopada 1993 roku w każdy piątek miesiąca w kościele św. Mikołaja odbywała się całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu i dyżur ojców w konfesjonale. Wiele osób chętnie korzystało z sakramentu pojednania. W tym samym czasie utworzono Biuro Radia Maryja⁴⁴.

Lata 90. przyniosły zmianę sytuacji społeczno-politycznej kraju. W Zamościu władze państwowe postanowiły przekazać budynek kina „Stylowy” w ręce diecezji zamojsko-lubaczowskiej. Wcześniej należał on do franciszkanów⁴⁵. Oni też chętnie zgodzili się na powrót i osiedlenie się w Zamościu. Biskup ordynariusz Jan Śrutwa postanowił utworzyć parafię Franciszkanów Konwentalnych Prowincji Warszawskiej, zgodnie z priorytetem i zaleceniami najwyższych władz Zakonu. Na początku czerwca 1994 roku kościół żdanowski został oddany Kurii Diecezjalnej, natomiast oficjalne przekazanie parafii odbyło się miesiąc później, 3 lipca 1994 roku. Obecni byli: bp Jan Śrutwa, prowincjał franciszkanów o. Łapiński wraz z ośmioma współbraćmi oraz redemptoryści i księża z dekanatu. Od tego dnia kościół św. Mikołaja stał się ponownie kościołem rektoralnym.

Redemptoryści w miarę swoich możliwości starali się zaradzić potrzebom pastoralnym diecezji. Niewątpliwie do takich należało prowadzenie przez nich parafii. Odczytując znaki czasu, przyjęli chętnie to wezwanie i wypełniali gorliwie swe duszpasterskie obowiązki.

6. Działalność kapelana szpitala

Organizując pracę w Zamościu, redemptoryści nie zapomnieli o najważniejszych adresatach swojego posłannictwa, którymi są ludzie najbardziej potrzebujący. Do takich należy zaliczyć chorych i cierpiących, dlatego też podjęli się pracy w miejscowym szpitalu⁴⁶.

22 lipca 1934 roku po raz pierwszy na terenie szpitala celebrowana była Eucharystia, natomiast trzy dni później odbyła się komunia generalna w salach⁴⁷. Do wybuchu II wojny światowej ojcowie pracowali w szpitalu, gdzie głosili kon-

⁴⁴ NW 48 (1993), nr 4, s. 54.

⁴⁵ Od 1655 roku była tam największa świątynia w Zamościu (56×29 m), przewyższała rozmiarami kolegiatę. Po kasacie klasztoru w 1784 roku przez zaborcę austriackiego przebywały tu siostry miłosierdzia, a następnie na pewien czas wrócili franciszkanie. W 1817 roku kościół został przeznaczony na magazyn wojskowy. Przed 1840 rokiem przebudowano go na koszary, dzieląc wewnątrz na cztery kondygnacje. W 1918 roku miał tu swoją siedzibę sejmik powiatowy i Dom Ludowy Polskiej Macierzy Szkolnej, a wewnątrz adaptowano na kino „Stylowy”. W latach 1925–1933 w budynku mieściło się muzeum regionalne. Po wojnie ulokowano tu Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych. W 1971 roku piętrowe zabytkowe podziemia, starannie odrestaurowane, zostały zaadaptowane na warsztaty szkolne; J. Kowalczyk, *Zamość – przewodnik*, Warszawa 1977, s. 121–123.

⁴⁶ KDZ, t. I, s. 18–19; W. Szołdrski, *Redemptoryści w Polsce*, dz. cyt., s. 302.

⁴⁷ KDZ, t. I, s. 18–19.

ferencje i sprawowali Msze św. Gdy we wrześniu 1939 roku w Zamościu rozgorzały walki, dla o. Marcina Karasia zaczął się „wytężony czas pracy”. Już 10 września, po pierwszych nalotach, był on w szpitalu z Mszą św. i komunią dla rannych. Wśród ofiar bombardowań były 63 osoby zabite i kilkadziesiąt ciężko lub łżej rannych⁴⁸. 12 września o. Karaś zaopatrzył w szpitalu przeszło 100 osób, z których większość potem zmarła⁴⁹.

Kilka dni później, 20 września, o. Karaś ponownie został wezwany do szpitala. Ponieważ wojsko niemieckie już trzy dni wcześniej zakwaterowało się obok kościoła, ojciec, aby mógł spokojnie tam pojechać i wrócić, dostał do pomocy adiunkta niemieckiego⁵⁰. Z biegiem czasu kapelan szpitala dostał stałą przepustkę umożliwiającą swobodne poruszanie się, także nocą⁵¹. W okresie okupacji szpital obsługiwali ojcowie Karaś, Trąbka, Müller i Majgier.

Po okresie zawieruchy wojennej, mimo zmieniającej się sytuacji politycznej kraju, redemptoryści nadal pracowali w szpitalu miejskim. Odwiedzali chorych, spowiadali ich, jak również sprawowali Eucharystię⁵². Od 1949 roku posługą w szpitalu zajęły się józefitki, dlatego ojcowie, oprócz obowiązków względem chorych, wzięli pod opiekę duszpasterską również wspólnotę sióstr. Raz w miesiącu celebrowana była dla nich Eucharystia, głoszona konferencja oraz odbywała się spowiedź. Posługa józefitek w szpitalu nie trwała długo. W 1955 roku władze państwowe zmieniły personel, zamiast sióstr zatrudniając świeckich pracowników. W zamian zakonnice otrzymały pracę w szpitalu dla umysłowo chorych w Radecznicy niedaleko Zamościa⁵³.

Niewątpliwie szpital powiatowy w Zamościu dostarczał redemptorystom sposobności do częstego i owocnego apostołstwa wśród chorych, tak indywidualnego, w postaci licznych spowiedzi, jak i w sposób ogólny poprzez kazania oraz Mszę św. niedzielą⁵⁴.

Ojcowie byli przygotowani zareagować na każde wezwanie do chorego, dlatego też kilka razy w ciągu dnia kapelan udawał się tam z posługą kapłańską. Oprócz codziennych wezwań i obowiązków ojcowie urządzali także spowiedź wielkanocną i przed świętami Bożego Narodzenia. Z biegiem czasu zakres pracy się powiększał. Jeden z ojców udawał się do szpitala i roznosił po oddziałach komunię św.; przystępowało do niej od 40 do 70 osób. Ponadto od 1960 roku w każdy czwartek odbywała się spowiedź, a w każdą niedzielę sprawowana była

⁴⁸ AWP, J. Sochacki, *Pamiętnik* (rkps), s. 25–26; KDZ, t. II, s. 80.

⁴⁹ Tamże, s. 90; W. Szołdrski, *Redemptoryści w Polsce*, dz. cyt., s. 307.

⁵⁰ KDZ, t. II, s. 92.

⁵¹ Tamże, s. 119.

⁵² NW 3 (1948), nr 4, s. 351.

⁵³ KDZ, t. IV, s. 50–174.

⁵⁴ NW 6 (1951), nr 3, s. 103.

Msza św. z udziałem chorych. Udzielano sakramentu namaszczenia chorych, a małe dzieci otrzymywały chrzest⁵⁵.

W lutym 1960 roku, gdy funkcję kapelana sprawował o. Tadeusz Szarad, odnowiona została kaplica szpitalna. O. Tadeusz był członkiem wspólnoty zamojskiej tylko przez pół roku, a mimo to dzięki jego staraniom brudny, odrapany, pusty, pozbawiony szyb w oknach lokal, przeznaczony po remoncie szpitala na kaplicę, został oczyszczony, odmalowany, udekorowany symbolami religijnymi. Ołtarz, który pozostał z poprzedniej kaplicy, odnowiono i pozłożono. O. Szarad wyposażył kaplicę we wszystko, co było w niej potrzebne: szafę, konfesjonał, obrazy, stół, niektóre naczynia liturgiczne oraz krzesła, a na drzwiach wywiesił porządek posług duszpasterskich pełnionych na terenie szpitala (Msza św., spowiedź w kaplicy i poszczególnych salach)⁵⁶. W czasie prowadzenia przez redemptorystów parafii św. Mikołaja na terenie szpitala miała miejsce normalna, systematyczna posługa duszpasterska. Zakonnicy troską duszpasterską objęli również personel szpitala.

Po podziale diecezji oraz po uwzględnieniu możliwości nowo powstałej diecezji zamojsko-lubaczowskiej redemptoryści przekazali posługę duszpasterską w zamojskim szpitalu w ręce księży diecezjalnych. Nieprzerwanie pracowali w nim przez 61 lat: od lipca 1934 do czerwca 1995 roku. Niewątpliwie przez ten czas z poświęceniem i gorliwością służyli ludziom cierpiącym i chorym, umacniając w nich ducha i niosąc im orędzie obfitego Odkupienia.

7. Działalność misyjno-rekolekcyjna

Redemptoryści posłani są do ludzi najbardziej opuszczonych pod względem religijno-moralnym. Szczególną formą tej pracy były i są misje oraz rekolekcje.

Działalność misyjna redemptorystów już wcześniej była znana księżom w diecezji lubelskiej. Po ich osiedleniu się w Zamościu w roku 1934, w miarę jak wspólnota domu się powiększała, klasztor podejmował liczne prace misyjne. Już 29 sierpnia 1934 roku rozpoczęto misję w Szczebrzeszynie, we wrześniu w Konstopolu na Wołyniu, a w październiku w kościele Serca Jezusowego w Lublinie⁵⁷. W dość specyficznych warunkach i atmosferze przebiegały misje w latach międzywojennych na terenie diecezji lubelskiej⁵⁸. Podczas misji ogromna

⁵⁵ NW 16 (1961), nr 3, s. 3.

⁵⁶ NW 15 (1960), nr 4, s. 48.

⁵⁷ W. Szoldrski, *Redemptoryści w Polsce*, dz. cyt., s. 303.

⁵⁸ Szerzej na temat misji przeprowadzonych przez redemptorystów zamojskich w diecezji lubelskiej można przeczytać w wydawanym przez lubelską Kurię miesięczniku „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie” (dalej WDL), np.: *Podniosłe i uroczyste chwile w par. Stary Zamość*, WDL 17 (1935), nr 4, s. 154–156; *Misje w parafii Grudek*, WDL 17 (1935), nr 10, s. 299; *Misje w Kosobudach*, WDL 18 (1936), nr 1, s. 37; *Misje w Turowcu*, WDL 18 (1936), nr 3, s. 107; *Wizytacja pasterska i misje*

większość parafian przystępowała do sakramentu pokuty i przyjmowała komunię św. Zazwyczaj większość wiernych z parafii uczestniczyła w nabożeństwach. W parafiach, gdzie były bractwa różańcowe, przyjmowano nowych członków, a gdzie ich jeszcze nie było – starano się je zaprowadzić. Misje na terenie Zamojszczyzny miały dodatkowy cel – doprowadzić do nawrócenia i porzucenia hoduryzmu. Wiele osób dzięki nim odnalazło na nowo drogę do Kościoła katolickiego. Czasami jednak przebieg misji był zakłócony. Tak było w Czułczycach w dniach 15–22 sierpnia 1936 roku. W dniu rozpoczęcia misji odbył się tam zjazd Frontu Ludowego. Tak opisuje to o. Szoldrski: „Witowcy, wyzwolenicy, socjaliści, niosący zielone i czerwone sztandary zebrali się w pobliżu kościoła i w przemowach atakowali rząd i różne osoby odgrywające ważniejszą rolę w katolickim życiu Lubelszczyzny. W pochodzie, jaki następnie urządzono, nie brak było okrzyków przeciw Kościołowi”⁵⁹. Z podobnymi warunkami ojcowie nieraz spotkali się na terenie Zamojszczyzny. Zawsze jednak gorliwość i zapał misyjny pomagały im w pracy. Zwykle misje powodowały odrodzenie duchowe parafii, ożywiały życie religijne i pobudzały do gorliwszych praktyk, a szczególnie zwiększały frekwencję na nabożeństwach kościelnych.

Ordynariusz lubelski bp Marian Fulman, sprowadzając redemptorystów do Zamościa, liczył na odrodzenie moralne diecezji. Starał się też niekiedy uczestniczyć w uroczystościach misyjnych. Dlatego też na zakończenie misji w parafii Dys odbył wizytację pasterską. Przybył tam 6 września 1936 roku i wygłosił kazanie do zebranych tysięcy wiernych, zachęcając ich do świadomego życia religijnego⁶⁰. Na zakończenie misji urządzał także bierzmowanie, np. w niedzielę 2 maja 1937 roku w Zwierzyńcu udzielił w tym sakramencie darów Ducha Świętego 1050 osobom, przeważnie młodzieży. Swoją nauką i błogosławieństwem utrwalił skutki odbytych misji⁶¹.

W latach międzywojennych na szczególną uwagę zasługuje misja w Lublinie. W dniach od 29 lutego do 15 marca 1936 roku po raz pierwszy w tym mieście misja odbyła się we wszystkich kościołach parafialnych jednocześnie. Prowadzili ją nie tylko ojcowie z Zamościa, ale również z Warszawy, Torunia, Krakowa i Mościsk. Pierwszy tydzień poświęcony był kobietom, natomiast drugi mężczyznom. Było wiele nawróceń, uregulowano sprawy kilku małżeństw niesakramentalnych oraz udzielono sakramentu bierzmowania. Misje te zosta-

święte w parafii Dys, WDL 18 (1936), nr 8, s. 269; *Misje święte w parafii Konopnica*, WDL 18 (1936), nr 12, s. 369; *Misje święte w parafii Wilkołaz*, WDL 19 (1937), nr 4, s. 153; *Misje św. w Zwierzyńcu*, WDL 19 (1937), nr 5, s. 196–197; *Misje św. w Łabuniach*, WDL 19 (1937), nr 10, s. 304; *Misje św. w Leszkowicach*, WDL 19 (1937), nr 11, s. 355; *Misje św. w Zakrzówku*, WDL 19 (1937), nr 11, s. 355; *Misje w parafii Oszczów*, WDL 19 (1937), nr 12, s. 402; *Misje w Kraśniku*, WDL 21 (1939), nr 5, s. 203.

⁵⁹ W. Szoldrski, *Redemptoryści w Polsce*, dz. cyt., s. 306.

⁶⁰ *Wizytacja pasterska i misje święte w parafii Dys*, dz. cyt., s. 269.

⁶¹ *Misje św. w Zwierzyńcu*, dz. cyt., s. 196–197.

ły bardzo dobrze przyjęte i duchowieństwo prosiło o częstsze przeprowadzanie takich prac⁶².

Ostatnią misją przed wybuchem II wojny światowej była misja w Krasnobrodzie, która rozpoczęła się 26 sierpnia 1939 roku. Wielu mężczyzn nie mogło w niej uczestniczyć z powodu mobilizacji. Pomimo wkroczenia wojsk niemieckich do kraju zakończono ją 3 września, tak jak planowano⁶³.

W okresie okupacji z powodu zakazu władz okupacyjnych nie prowadzono żadnych misji. Ponadto Zamojszczyzna była dotknięta wysiedleniami i eksterminacją ludności polskiej, przeprowadzono również liczne aresztowania proboszczów.

Po latach niewoli rosło zapotrzebowanie na pracę misyjną. Już w 1945 roku odbyło się siedem misji, natomiast pierwsza renowacja misji przeprowadzona przez ojców z domu zamojskiego miała miejsce w 1947 roku w Chojnie, w diecezji poznańskiej, a na terenie diecezji lubelskiej – w Gorzkowie, w tym samym roku.

Następne lata przyniosły wzrost liczby prac apostolskich. Trzej ojcowie co drugi tydzień udawali się w południowe strony województwa lubelskiego, gdzie przeprowadzili szereg misji (m.in. Dołhobyczów, Łaszczów, Nabroź, Tyszowce, Godziszów). Misje w diecezji lubelskiej w okresie powojennym miały wielkie powodzenie, klasztor nie mógł sprostać wszystkim zaproszeniom. Wiele trzeba było odrzucić z powodu małej liczby misjonarzy. Księża proboszczowie byli zadowoleni z pracy redemptorystów. Wierni zawsze z tym samym skutkiem, mimo licznych przeszkód ze strony władz, z uwagą słuchali misji, wiedząc, że w tych trudnych czasach mogą znaleźć oparcie w Kościele. Wielu przystępowało do sakramentu pojednania i komunii św.⁶⁴. W latach 50. i 60. na terenie diecezji lubelskiej renowacje misji odbywały się przeważnie sporadycznie. Prac apostolskich natomiast wspólnocie domu zamojskiego nie brakowało. Ojcowie jeździli po terenie całej Polski.

Od roku 1975 następuje spadek liczby prac. W tym właśnie roku przeprowadzono osiem serii misji i dziewięć renowacji; przez dwa następne lata tylko jedną misję i dwie renowacje.

Ojcowie z domu zamojskiego (Jan Bartos, Karol Barnaś, Stefan Pegiel, Adam Gondek) wprowadzili nową, ciekawą formę misji – w maju 1976 roku w diecezji sandomierskiej rozpoczęli Misje Trzeźwościowe, nazywane również Misjami Orędzia Fatimskiego Matki Bożej⁶⁵. W owym roku przeprowadzili 12 serii, a rok

⁶² *Wielkie misje w Lublinie*, WDL 18 (1936), nr 2, s. 75; *Misje w Lublinie*, WDL 18 (1936), nr 4, s. 152–153; W. Szoldrski, *Redemptoryści w Polsce*, dz. cyt., s. 305; F. Marcinek, *Wspomnienia...*, dz. cyt., s. 200.

⁶³ J. Sochacki, *Pamiętnik*, dz. cyt., s. 5–16.

⁶⁴ NW 3 (1948), nr 4, s. 351; NW 4 (1949), nr 2–3, s. 93; NW 4 (1949), nr 4, s. 137.

⁶⁵ *Redemptoryści*, mając na uwadze „Wytyczne Episkopatu Polski dla kościelnej działalności trzeźwościowej”, podjęli się prowadzenia pracy w tej dziedzinie poprzez tzw. Rekolekcje Orędzia Fatimskiego Matki Bożej. Odbywały się one w diecezji sandomierskiej od 2 maja 1976 do

później aż 21. Dotyczyły one tylko diecezji sandomierskiej i trwały do czerwca 1979 roku. Objęli swoim zasięgiem m.in. następujące parafie: Tczów Średni, Tarłów, Ożarów, Obrazów, Sandomierz (kościół św. Józefa i św. Pawła), Osiek, Świątnik. W Kępie Kościelnej k. Lipska podczas misji kazanie o trzeźwości wygłosił sufragan sandomierski bp Sygnet. Pracowali na tych misjach również ojcowie z Łomnicy Zdroju, Barda Śląskiego, Skarżyska-Kamiennej⁶⁶.

W 1981 roku powstała w Zamościu parafia, w której do 1994 roku posługiwali redemptoryści. Trzech ojców oddelegowano więc do pracy duszpasterskiej. W latach 80. misjonarze przeprowadzali po kilka serii misji i rekolekcji rocznie. Początek lat 90. przyniósł wzrost liczby prac: niemal 20 misji i pięć renowacji rocznie.

Od 6 marca do 18 września 2004 roku diecezja zamojsko-lubaczowska przeżywała nawiedzenie Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Redemptoryści z całej prowincji, pod przewodnictwem ówczesnego rektora zamojskiego o. Stanisława Kiełbasy, prowadzili misje i rekolekcje oraz doby nawiedzenia w większości parafii diecezji.

W sumie przez 80 lat redemptoryści zamojscy pracowali na ponad 600 misjach. Świadczy to o gorliwości i pracowitości domu zamojskiego, który od samego początku zawsze liczył niewielu członków. Zakonnicy starali się jak najlepiej wypełnić swoje podstawowe posłannictwo, czyli misje.

Rekolekcje parafialne to druga po misjach forma duszpasterstwa nadzwyczajnego szczególnie praktykowana przez redemptorystów. Od początku istnienia placówki w Zamościu podjęli oni tę posługę. Pierwszą taką pracę przeprowadził o. Karol Szrant w Krasnymstawie (8–12 grudnia 1934 roku), w diecezji lubelskiej. Lata międzywojenne, jak wspomniano wyżej przy omawianiu misji i renowacji, były dla Zamojszczyzny specyficzne. Prace rekolekcyjne przeprowadzono wówczas tylko w diecezji lubelskiej. Ojcowie od samego początku stykali się z ludźmi, którzy byli pod wpływem idei Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego oraz haseł socjalistyczno-rewolucyjnych. Przykładem takiej parafii może być Tarnogóra, gdzie redemptoryści prowadzili rekolekcje w 1935 roku. Na terenie parafii znajdował się kościół wyznawców hoduryzmu, którzy stanowili kilkutyśieczną rzeszę. Po rekolekcjach, z biegiem czasu, z PNKK wystąpiło kilkaset osób.

8 czerwca 1979 roku i trwały po sześć dni, od niedzieli rano do piątku wieczorem. W niedzielę, na nabożeństwie wieczornym, przenoszono uroczystie figurę Matki Bożej Fatimskiej z plebanii do kościoła. W pierwszych dniach głoszone kazania w całości poświęcone tematyce trzeźwościowej. Na zakończenie rekolekcji, podczas Mszy św. z kazaniem maryjnym, odbywało się zawierzenie parafii Niepokalanemu Sercu Maryi oraz procesjonalne odprowadzenie figury Matki Bożej Fatimskiej z kościoła do plebanii; J. Bartos, *Rekolekcje Trzeźwości*, w: *Studia sandomierskie*, t. III, Sandomierz 1982, s. 158–160.

⁶⁶ J. Krasicki, *Duszpasterstwo trzeźwości*, w: tamże, s. 143–162.

W okresie okupacji hitlerowskiej działalność rekolekcyjna redemptorystów zamojskich osłabła. Ograniczenia w zakresie życia religijnego, organizowania zebrań czy funkcjonowania różnych stowarzyszeń stanowiły poważną przeszkodę. Misji także nie było, ze względu na łapanki urządzone w kościołach. Proboszczowie woleli nie narażać swoich parafian. Łatwiej było zorganizować rekolekcje parafialne, gdyż trwały one znacznie krócej i ryzyko było mniejsze. Kilka takich prac zostało przeprowadzonych w parafiach miasta Lublina oraz w Łabuniach, Lipsku, Suchowoli i Zamościu. Mimo trwającej jeszcze wojny redemptoryści od pierwszych miesięcy 1945 roku prowadzili rekolekcje na terenach wyzwolonych spod okupacji niemieckiej.

Po wojnie, aż do czasów obecnych, ojcowie z domu zamojskiego prowadzili prace rekolekcyjne przeważnie w diecezji lubelskiej, ale również w parafiach całej Polski, m.in. w diecezji przemyskiej, pelplińskiej, włocławskiej, gorzowskiej, płockiej, siedleckiej.

W pracy rekolekcyjnej i misyjnej uczestniczyło wielu redemptorystów i trudno tutaj wszystkich wymienić. Niemniej na uwagę zasługują przynajmniej ci, którzy wyróżnili się liczbą przeprowadzonych prac. Są to ojcowie: Karol Szrant, Leon Pyżalski, Józef Sochacki, Józef Palewski, Józef Herman, Teodor Kaczewski, Antoni Lisiak, Edmund Kowalkowski, Alfons Klamann, Dominik Stawarz, Edmund Zieliński, Mieczysław Fąfara, Stefan Pęgiel, Stanisław Kiełbasa oraz Ireneusz Homoncik. Przez 80 lat ojcowie z domu zamojskiego przeprowadzili ok. 2 tys. serii rekolekcyjnych.

Powyższy przegląd działalności zamojskich redemptorystów stanowi wymowne świadectwo apostołskiego ducha tej wspólnoty. Wnieśli oni niezaprzeczalny wkład w dzieło ewangelizacji tego regionu naszego kraju.

Summary

80 years of Redemptorist presence in Zamość (1934–2014)

The article presents the outline of the history of the Redemptorist Monastery in Zamość, which celebrates its 80th anniversary in the year 2014. The main reason of the foundation of the Redemptorists community in Zamość it was both the need of limiting and preventing the growing influence of the Polish National Church. Since the very beginning their pastoral ministry was noticeably marked by sanctity of their religious life and their apostolic zeal.

They were devoted to the preaching of abundant redemption to the poor, being focused not only on the material aspect of redemption but also on its spiritual dimension. They promoted new forms of devotion to Our Lady of Perpetual Help and the Archconfraternity of St. Alphonsus. In their ministry of preaching the God's Word they were very successful in reaching out to the marginalized and oppressed working class, especially in the 80s to the people involved with Solidarity movement. The very important part of their ministry were well frequented Eucharistic celebrations and hearing confessions. Till now they still preach numerous parish missions and retreats not only in the Zamość area but also in many other dioceses.

Andrzej Makowski CSsR – ur. w 1971 roku, mgr licencjusz, redemptorysta misjonarz, rekolekcjonista, prefekt Tirocinium Pastoralnego Prowincji Warszawskiej Redemptorystów w Lublinie.